

Wybory Prezydenta Stanów Zjednoczonych

Pierwszy wtorek miesiąca listopada (5. XI. 1940) będzie zapewne dniem przełomowym. KTO WYBIERA?

50.000.000 obywateli amerykańskich ma prawo głosowania. Komu właściwie przysługuje to prawo? Wszystkim tym, którzy skończyli 21 rok życia i przebywają przynajmniej od roku w Stanach Zjednoczonych, a nawet wszystkim obywatelom, którzy najmniej 90 dni przed wyborami otrzymali swe papiery tożsamości.

Prawo wyboru w Ameryce przysługujące tamtejszym obywatelom dla wszystkich partii. Nie jest on zmuszony głosować tylko na kandydata jednej listy wyborczej.

Podczas ostatnich wyborów w roku 1936 głosowało 46 milionów, to znaczy 85% wszystkich wyborców.

KOGO WYBIERAJĄ?

Dzień 5 listopada — to nie tylko dzień, w którym wybiera się prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wybiera się również wiceprezydenta, wysokich urzędników państwowych, deputowanych Kongresu i gubernatorów pojedynczych Stanów.

Na czele kandydatów na prezydenta kroczą pp. Roosevelt z partii demokratycznej i Wendell Wilkie z partii republikańskiej oraz Henry Wallace i Charles Marc z ramienia powyższych partii jako wiceprezyci.

Kampania wyborcza rozpoczęła się właściwie już od miesiąca a w przeciągu tygodnia będzie ukończona.

USTAWY WYBORCZE

Formy wyborcze w dzisiejszej swojej postaci zostały ustanowione w Stanach Zjednoczonych na Kongresie z dnia 4 marca 1789 roku.

Prawa wyborcze w Ameryce są właściwie nieograniczone. Mówi ono bowiem wyraźnie, że „winiem on czuć nad tym, aby wszelkie ustawy i dekrety były święcie wykonywane”. Jasnym jest, że sam nie może podjąć temu zadaniu. To też Kongres podzielił je na 9 różnych departamentów: spraw zagranicznych, finansowych, marynarki, wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu, robót publicznych, poczt i telegrafów oraz wojny.

W każdym z tych wydziałów przewodniczy sekretarz stanu, wybrany przez prezydenta. Stanowią oni gabinet prezydenta, lub jak się mówi w Ameryce — „jego oficjalną rodzinę”.

P. Roosevelt potępia Europę

Cleveland. — Prezydent Roosevelt wygłosił swoją ostatnią mo przedwyborczą w stolicy stanu Ohio, oświadczając, że jest zdecydowany pozostać z narodem dotąd, póki nie przejdzie burza, która stała nad światem. Chce on ustalić trwałą podstawę rozwoju na przyszłość.

„Patrzmy się ku Europie. Jest to świat bardzo brzydki, zatruty przez nienawiść i strach.

Widzimy jaki był rezultat tego zatrucia: — wojna.

„Jesteśmy zdecydowani bronić naszego kraju i z naszymi sąsiadami bronić tej półkuli.

„Jesteśmy silni w naszej obronie. W każdym godzinie, w każdym dniu siły nasze wzrastają.

„Trzeba, aby mocarstwa w Europie i w Azji wiedziały, że nie będą mogły rozdzielić narodów tej półkuli.

„Nie możemy się zgodzić na doktrynę, że wojna winna zawsze być częścią składową losów ludzkości.

SPOTKANIE SMITS — EDEN

Kair. — Donoszą, że p. Eden brytyjski minister wojny odbył naradę w Kairze z Premierem Ministrów Związków Północno-Afrykańskich.

Wojna grecko-włoska

Anglia wysłała wojsko, flotę i samoloty do Grecji

Londyn. — W przemówieniu radiowym, skierowanym do wszystkich ludów Imperium brytyjskiego, p. Alexander, szef admiralicii, oświadczył, że wojska angielskie już przybyły do Grecji, flota znajduje się na miejscu, a lotnictwo bierze udział w walkach.

P. Alexander omówił ogólną sytuację międzynarodową i stwierdził, że Imperium jeszcze się trzyma.

„Najbardziej na Anglię jeszcze nie został dokonany, produkcja materiału wojennego, a zwłaszcza samolotów, przewyższa znacznie przewidziane uprzednio normy, a postąpił się stale wysyłane do różnych garnizonów brytyjskich.

Minister marynarki dodał, że Imperium będzie walczyć aż do końca, a wszelkie półśrodki są nie możliwymi do stosowania, bo chodzi naprawdę o walkę na śmierć i życie.

Mówca zakończył zapewnieniem, że Wielka Brytania będzie broniła drogiej sobie sprawy i znajdzie dość sił, by wykonać przypadek jej w udziale zadanie.

Berlin. — Korespondent D. N. B. donosi, iż widziano okręty wojenne brytyjskie koło Leukady, ale dotąd podobno nie zawinęły one do żadnego z portów greckich.

Natomiast pojedyncze wodno-łatowce angielskie już przybyły do portu Aginion.

Ateny. — Potwierdza się tu wiadomość o przybyciu jednego z generałów brytyjskich na czele specjalnej misji wojskowej w Grecji. General anglijski przybył ze Wschodu i natychmiast objął swe stanowisko przy Sztabie Generalnym armii greckiej.

Operacje wojenne

Niepogoda utrudnia akcję na Zachodzie Wojska brytyjskie w Grecji Grecy wdarli się do Albanii Włosi posunęli się w Epirze

KOMUNIKATY GRECKIE...

Ateny. — Silne walki artylerii w Epirze. W okręgu Florina oddziały greckie przełamały silny opór nieprzyjaciela, wkroczyły na 5 km. w głąb terytorium Albanii i w walce na bagnety zdobyły szereg pozycji włoskich. Wzięto do niewoli 9 oficerów i 153 żołnierzy oraz około 100 koni.

Naloty włoskie były skierowane przeciwko ludności cywilnej. 15 miast i miasteczek atakowano przy pomocy bomb i kulomiotów. Zniszczono kilka budynków, w tym dwa szpitale i jedną szkołę. Razem było 90 zabitych i 20 rannych wśród ludności cywilnej. Samoloty włoskie, które bombardowały Korfu, nosiły kolory greckie. Lotnictwo greckie dokonało szeregu pomyślnych lotów i zbombardowało skutecznie lotnisko w Korycie (Albania) oraz koncentrację Włochów w Epirze. Wszystkie samoloty greckie wróciły szczęśliwie do swych baz. Stracił dwa samoloty włoskie.

Następnego dnia na froncie w Epirze i w Macedonii zachodniej odbyły się dalsze walki artylerii. Pozycje, zdobyte w Albanii koło Florina, pozostały w rękach greckich. Samoloty greckie bombardowały lotniska w Korycie i Argirokastro, niszcząc szereg aparatów na ziemi. Podpalono składy z benzyną oraz zabudowania na lotniskach. Rzucono też bomby na koncentrację wojsk i baterie włoskie. Zestrzelono 4 bombowce włoskie, a 2 samoloty greckie nie wróciły do swych baz.

Lotnictwo nieprzyjacielskie prowadziło nadal swe ataki przeciwko ludności cywilnej.

Nieprzyjaciel dokonał nalotów na Patras, Saloniki, Korfu, Janinę i Kretę — oraz na kilka najeżdżonych miejscowości. Za dnymi obiektów wojskowych nie uszkodzono, lecz jest pewna ilość ofiar wśród ludności cywilnej oraz szkody materialne w domach mieszkalnych. Ze strzelono 3 bombowce napastnicze.

KOMUNIKATY WŁOSKIE...

Rzym. — Włosie prowadzą dalsze operacje w dolinie Ralu na kierunku Janiny i na wzgórzach Pindu. Bombardowano arsenał w Salamunie i obiekty wojskowe na wyspie Korfu, ko szary koło Szperu, dworce w Larina, kanał Korynejski i kolej

Po deklaracji P. Laval

BERLIN CIESZY SIĘ Z NIEZALEŻNOŚCI FRANCJI

Berlin. — W sprawie ostatnich deklaracji p. Wicepremiera Laval prasa niemiecka zachowuje stanowisko wyczekujące, pragnąc, by nowy kierownik polityki francuskiej mógł wydać swe owoce.

W sferach międzynarodowych oświadczone, iż błędny jest doszukiwanie się w tym stanowisku prasy Rzeszy jakichś innych przyczyn, gdyż takie przypuszczenie dowodziłoby nieznajomości prawdziwej sytuacji politycznej, co do której, oświadczył sam p. Laval, że wkrótce już otrzyma ona nowe wyjaśnienia.

Jest zupełnie zrozumiałym, że sfer politycznych stolicy Rzeszy skrupulatnie zanotowały deklarację p. Laval w Paryżu. Przede wszystkim zaś zwrócono uwagę na jego twierdzenie, że Francja będzie się oddać broniła przeciwko wszelkiemu mieszanin się zagranicy i sama — w pełnej niezależności — powzięła odpowiedzialność za swe akty.

Zdaniem kół niemieckich, podobne stanowisko jest rzeczywiście takim, jakie odpowiada utworzeniu nowego porządku.

POWRÓT UCHODźCÓW WSTRZYMANY

Vichy. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że powrót uchodźców do strefy okupowanej dozwolonej został chwilowo wstrzymany.

Późniejszy komunikat ustali warunki tej repatriacji.

ODWRÓT WOJSK JAPONSKICH W CHINACH

Moskwa. — Stosownie do otrzymanych wiadomości z Chin wojska japońskie wycofują się nadal w kierunku Tsing-Tsju, ścigane przez wojska Czang Kaj Sze.

brzeżne rozproszyły konwoje angielskie koło Dover.

W nocy naloty się wzmożyły tak na stolce Anglii, jak i na Birmingham, Comenbury, Liverpool i t. p.

Podczas nalotu na Berlin, samoloty RAF zostały rozproszone i tylko kilka z nich przeleciało nad centrum miasta na znacznej wysokości, rzucając bomby kruszące i zapalające. Jest wielu zabitych i rannych.

Mimo złych warunków atmosferycznych i panującej burzy, lotnictwo Rzeszy dokonało dalszych operacji na Londyn i inne części Anglii. Uszkodzono fabrykę broni w Castle Bromwich. Jeden z samolotów niemieckich zatopił statek o pojemności 6.000 ton.

Kilka samolotów brytyjskich usiłowało atakować wybrzeża Francji, ale zostało odpartych. 4 samoloty zestrzelono. Niemcy stracili 8 aparatów.

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE...

Londyn. — Znaczne formacje samolotów Rzeszy ukazały się nad hrabstwem Kent, mne usiłowały przedrzeć się nad Londyn.

Potwierdza się oficjalnie, że aparaty RAF, które bombardowały ostatnio Neapol, wyruszyły z Londynu.

RAF dokonała rozległych lotów nad Rzeszę, atakując kilka krotnie: Berlin i okolice, fabryki benzyny syntetycznej w Magdeburgu i w Gelsenkirchen, za kłady Kruppa w Essen, węzły kolejowe pod Osnabruckiem, 15 lotnisk nieprzyjacielskich, artylerię dalekonośną na przykładzie Griz Nez i t. p.

Działalność lotnictwa niemieckiego ograniczyła się tylko do nalotów pojedynczych samolotów. Szkody są nieznaczne. Lotnictwo Rzeszy, korzystając z gestych chmur ostrzeliwało ludność z kulomiotów. Jeden z samolotów niemieckich spadł. Brak jednego aparatu brytyjskiego.

Na skutek złej pogody, bombowce RAF zawiesiły swe naloty na Rzeszę.

Dwa pościgowce „Hurricane” zaatakowały i zestrzeliły trzy bombowce włoskie.

Polski obóz pracy w Serrières-en-Chantagne

Lyon. — Jak już donosiliśmy, dla polskich b. wojskowych we Francji zostały utworzone obozy pracy.

O warunkach życia w tych obozach chodzili różnego rodzaju pogłoski, trudno jednak było uzyskać dokładne informacje.

Obecnie otrzymaliśmy kilka danych, dotyczących jednego z tych obozów, znajdującego się w górskiej miejscowości w Serrières en Chantagne, w departamencie Savoie.

W obozie tym znajduje się z górą 300 Polaków, zatrudnionych przy robotach w lesie, budowie drogi i fabrykowaniu węgla drzewnego.

Umieszczeni oni zostali z opuszczonego zamku, zwanym „Chateau Fortis”, należącym do jednego z działaczy politycznych Francji.

Obóz ten jest zorganizowany na sposób wojskowy i załoga jego składa się z 6 plutonów, a każdy pluton liczy 4 drużyny.

Obózem zarządza francuski kapitan, mając do pomocy polskiego kapitana. Na czele każdego plutonu stoi polski oficer w randze porucznika.

W obozie zorganizowano świetlicę, gdzie w chwilach wolnych od pracy, można spędzać czas przy czytaniu książek, grze w szachy, warcaby i t. p.

Zorganizowano również naukę śpiewu, kursy języka francuskiego, oraz zaczęto wydawać gazetkę ścienne.

W świetlicy znajduje się aparat radiowy, przy pomocy którego Rodacy nasi mają możność otrzymywania najświeższych wiadomości ze świata.

W niedziele i święta odprawiane są w kościele polskie nabożeństwa.

Za pracę swoją otrzymują oni 15 franków dziennie, do czego dochodzi jeszcze specjalna premia od wydajności pracy, oraz całkowite utrzymanie, tytuł, mieszkanie i ubranie.

Rodziny emigrantów, którzy

mieszkali przed wojną we Francji, otrzymują prócz tego zasiłek wynoszący dla żony 10 fr. dziennie i na każde dziecko 4 fr. dziennie.

Członkowie tego obozu mogą otrzymywać urlopy celem odwiedzenia swych rodzin.

Administracja obozu, oraz ludność miejscowa odnosi się do Polaków.

Tyle o obozie w Serrières en Chantagne.

O innych podobnych obozach we Francji nie posiadamy narazie żadnych wiadomości.

UTWORZENIE UNII POCZTOWEJ NA DALEKIM WSCHODZIE

Tokio. — Prasa japońska donosi, iż ministerstwo komunikacji Japonii ma zamiar wszcząć rokowania międzynarodowe celem utworzenia Unii Pocztowej Azji Wschodniej, do której należałyby następujące kraje: Japonia, Mandżuria, Chiny, Indochiny francuskie, Indie Holenderskie, Filipiny i Tajland (Siam).

Jak wiadomo, utworzenie podobnej Unii wprowadziłoby znaczne ułatwienia pocztowe i telegraficzne.

AMERYKA NABYŁA 31 OKRĘTÓW DLA BAZY NA WYSPIACH HAWAJSKICH

Waszyngton. — Podsekretarz Stanu dla Spraw Marynarki, p. Knox, oświadczył, że marynarka nabyła 31 okrętów pomocniczych w celu uzupełnienia eskadry, która zakłada swoją bazę na wyspach Hawajskich.

P. Knox zakomunikował również, że zamówiono 6 matych balonów niesztynnych, które będą użyte do patrolowania w wybrzeży i odbywania ćwiczeń.

Zamówienie to wynosi 1 miliard 324 milionów dolarów.

Znaczenie wizyty ambasadora japońskiego up. Mołotowa

Moskwa. — Spotkanie p. Mołotowa z Ambasadorem japońskim p. Tatekawa, wywołuje wśród tłumów dyplomatycznych żywe zainteresowanie.

Uważają, że nawiązanie tego kontaktu będzie miało decydujące znaczenie w stosunkach japońsko - sowieckich.

Prasa sowiecka i radio wstrzymują się, jak zwykle od wszelkich komentarzy w tej sprawie.

CO MÓWIA W TOKIO...

Tokio. — Wśród japońskich politycznych kół, odnawiają w tej sprawie wszelkich wyjaśnień.

OGROMACZENIE W PODRÓŻACH CUDZOZIEMCÓW

Vichy. — Wprowadzono nowe zasady podróży w Japonii.

1) mogą oni podróżować bez przeszkód w obrębie gminy ich pobytu legalnego oraz w granicach sąsiednich.

2) do wyjazdu poza ten okręg muszą oni posiadać odpowiednie pozwolenie, a więc przepustkę jednorazową (sauf - conduit) lub stałą (carte de circulation), wydane przez miejscowe władze policyjne.

KONCENTRACJA FLOTY AMERYKAŃSKIEJ PRZY SANTA - LUCIA

Waszyngton. — Kilkaście okrętów oraz kilka eskadr amerykańskich opuściło bazę w Key-West, udając się do Santa Lucia, największą z wysp, odstąpioną ostatnio przez Anglię Stanom Zjednoczonym.

Odbywa się tutaj koncentracja sił morskich, w myśl ostatnich instrukcji admiralicii amerykańskiej.

GRENOBLE. — Podczas sprzeczki majątkowej znany przewodnik alpejski H. Pic, w wieku lat 73, zastrzelił swego zięcia.

Uważa się, że nie nadeszła jeszcze chwila, aby można było sprzecyzować wyniki tego poważnego spotkania.

Wśród kół dyplomatycznych jednak myślą, że stosunki japońsko - sowieckie będą określone przed końcem miesiąca.

W kilku wierszach

NARBONNE. — Policja wykryła tajną organizację, trudniącą się rozpowszechnianiem propagandowej bibuły komunistycznej, przyczem aresztowano 14 agitatorów.

CHARBIN. — Polska drużyna harcerska w Charbinie rozwija bardzo ożywioną działalność, prowadząc akcję oświatową i wydając dodatek harcerski do tamtejszego pisma polskiego „Tygodnik Polski”.

MOSKWA. — Między Rumunią a Rosją sowiecką toczą się rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych.

MARSYLIA. — Ruch w porcie wymaga się, gdyż w dniu 28 b. m. zarejestrowano 14 statków, które przewiozły 1.050 pasażerów i 20.000 ton wszelkiego rodzaju towarów, w czym 4.600 ton olejów i oliwy.

WARSZAWA. — Wszysey cudzoziemcy przebywający w Warszawie musieli zgłosić się do urzędu meldunkowego w okresie od 7 do 23 października.

NANKIN. — Agencja Domei podaje, że wobec utraty znaczenia strategicznego, Nankin został opuszczony przez wojska japońskie po rocznej okupacji.

WARSZAWA. — W Warszawie nie wolno żydom chodzić po „alei Zwycięstwa” (Aleja Ujazdowskiej) oraz Adolf Hitler Platz (Plac Marszałka Piłsudskiego), ani uczęszczać do parków warszawskich.

TO i OWO SPORT

Komisja złożona z najzdolniejszych i najpoważniejszych profesorów uniwersyteckich, poddaje obecnie próbie matematycznej zdolności siedmioletniego Jerzego Fernandez, ucznia drugiej klasy szkoły powszechnej w Rosario.

Z fenomenalną wprost szybkością i nieomyślnością potrafi on rozwiązać najtrudniejsze zadania matematyczne, odpowiadając w przeciągu kilku godzin bez żadnego zmęczenia. Szybkością swoją bije on wszystkie maszyny rachunkowe.

Z Chili przyjechał profesor matematyki dla poświęcenia się studiom nad tym zjawiskiem doprowadził niecodziennie.

Oby jednak zjawisko to nie było przemijającym, a co gorsza — szkodliwym dla samego dziecka.

Kącik dla dzieci

Z N I W A

Dzwonia sierpy, kosy,
W całej okolicy —
Padają więc kłosa :

I chórów przy pracy,
Spiewają dziewczęta,
Wtórzą chłopcy —
Ot ! i niwa żęta.

Bóg nam dopomoże !
Będzie chleba dużo,
Sprzątać trzeba zboże
Przed deszczem i burzą ! !

H. Bakalarski.

Trochę humoru

ROZMOWA Z KRAWCEM

— Czy Pan przychodzi zapłacić swój rachunek.

— Nie, nie dzisiaj.

— więc kiedy ?

— Ależ dla pana przyjemność, ci nie mogę zostać jasnowidzącym !

— Czemu łokciem, a nie ręką ?

— Nie będziesz mógł zapukać ręką, ponieważ w każdej będziesz dźwigał dwie butelki dobrego wina.

— Nie będziesz mógł zapukać ręką, ponieważ w każdej będziesz dźwigał dwie butelki dobrego wina.

Kącik dla gosposi

Obecnie nadszedł sezon na kasztany jadalne. Korzystajmy więc z nich we wszystkich postaciach i to nie tylko z kasztanów wędzonych lub gotowanych w wodzie.

Zupa kasztanowa, gotowana razem z kawałkami solonej wieprzowiny (petit salé) jest nie tylko ekonomiczną, lecz również bardzo pożywną.

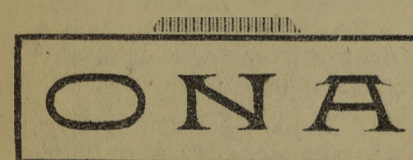
Litr kasztanów należy sparzyć, obrać i gotować w 1 i pół litra wody razem z 385 gramami solonej wieprzowiny.

Gdy już mięso będzie miękkie, należy pozostałą część soli do smaku i wylać do przygotowanej szklarki, do której poprzednio wrzuciśmy grzanki z chleba. Kasztany należy przedstawić przez sito, a otrzymane purée dorzucić do zupy i mięsa.

Nadesłane artykuły lub ilustracje do druku, nie będą zwracane.

Feljeton „Wiarius Polskiego” Nr. 2.

MARIA RODZIEWICZÓWNA



POWIEŚĆ

Przez dzień cały potem, czarnej jej kamlot i pasiasty fartuch widac było po wszystkich kątach dworu, migała, jak wielki, zabójny młyn od sernika do wędliniarzy, od lamusa do kurczaków, od ogrodu do pastki. Zgadzała w kąty, chwilała, gałęzi, prosiła i uśmiechała się, jak młotowa niestrudzona i silna, jak skowronek wesoła. Do obiadu i wieczory zjawiała się w pałacu, zarządzała zastawę i miała swe miejsce w gronie rodziny na szarym końcu stołu.

Czasem odzywano się do niej protekcyjnie lub żartobliwie — przy gościach ignorowano ją zupełnie.

DRAMAT W ASNIERES

Paryż. — Miasto Asnières posiadało jedno z najpiękniejszych boisk we Francji. Budowa kosztowała 10 milionów fr., a na samo utrzymanie w porządku tego boiska miasto wydawało po 250 tysięcy franków rocznie.

Dotąd za wyłącznego właściciela boiska uważał się Klub „U. S. d'Asnières”, stanowiąc zabranianie innym (licznym zresztą) klubom nawet wstępu na stadion.



Zawody piłkarskie. (PW 4355).

Czas się zmieniał. Wobec prób dalszego utrzymania bezpośredniego monopolu, mer Asnières p. Gaterait (sam b. piłkarz) zamknął boisko, wezwął przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji sportowych i oświadczył :

„Pogódźcie się natychmiast, albo nikt nie będzie miał wstępu na boisko. Nie czas dziś na sporty”.

Nauka poskutkowała i w kilkanaście minut „dramat” został rozwiązany dzięki stanowczości i prawdziwie sportowemu postępowaniu p. Gaterait.

REORGANIZACJE SPORTOWE „OSI”

Berlin. — Odbłył się tutaj ważne narady pomiędzy delegacją włoską, złożoną z pp. Riszo, Parenti — prezesa C. O. N. I. Dr.

ROBOTNIK SPARZONY ŻELAZEM

Montluçon. — P. René Couzeau, 35 l., zatrudniony w zakładach metalurgicznych „Hauts Fourneaux de Montluçon” przy odlewaniu żelaza, doznał ciężkich poparzeń nog na skutek odprysku roztopionego metalu. Odwieziono go natychmiast do szpitala, w groźnym stanie.

Złota jesień

O, Jesieni nasza ! Słońcem wyłożona !

Gdy na polach zbraknie, zbóż dojrzałych kłosów,

A leśna polana od włosów czerwona,

Gdy w powietrzu wiszą, srebrna nic twych włosów —

Cała ziemia strojna w ryzyka i ugory

I oddechem żywicy szumią tęskne bory !

Gdy zamiera natury, życiodajne serce :

A zachody słońca barwione czerwienią :

Drzewa ścieła ziemię w liściane kobierce ;

Sady się owocem wszelakim rumienią :

Gdy chłodne wieczory, mgłą zasnuły ranki —

Powietrze przepojone wonią macierzanki !

Gdy na grzaskim bagnie lub zarosłym stawie

Słychać żab wieczorne, głośnie rechotanie ;

Gdy w dal, w kluczach leżą gęsi i żurawie ;

Na łąkach gromadzą się sejmki bocianów ;

Gdy świerszcz za koniem śpiewak niewidzialny,

Rozpoczyna przed nocą swój koncert banalny !

Gdy płony zapelnia gumna i stodoły :

Tęsknie płacze rzeka, powodzia wezbrana :

Raz ostatni w pole leżą rojem pszczoły ;

Cała ziemia w słońcu złocistym skąpana —

Gdy się twoje dary spotyka co kroku —

Tyś jest najbogatsza, ze wszystkich pór roku ! ! !

Waldemar Bakalarski.

Narady te spowodują prawdopodobnie pewne zmiany statutu międzynarodowych związków sportowych, pod kierownictwem obu państw „osi”.

Uważa się bowiem w Berlinie, iż ewolucja sportowa powinna iść w ślad za zmianami politycznymi i transformacją starego kontynentu.

OBLAWA W TULUZIE

Tuluza. — W czasie oblawy, urządzonej przez policję na ulicach w Tuluzie, zostało wylegitymowanych około 6 tysięcy osób, z których 300 zostało zabranych do komisariatu w celu sprawdzenia ich tożsamości.

Dwunastu Hiszpanów, dwunastu Polaków, trzech Rosjan i jednego Holendra, zostało skierowanych do obozu koncentracyjnego. Dwunastu Belgów i sześciu Hiszpanów, polecono opuścić Francję.

Z KRAJU

Warszawa. — Dzielnica niemiecka ma powstać w Warszawie, jak donosi prasa szwedzka. Dzielnica ta powstanie w okolicach Alei Ujazdowskich, gdzie przystąpiono już do ewakuacji rodzin polskich.

CO PISZE PRASA?

„NIE KRAŚC NAZWISK”...

„GRINGOIRE” (p. J. Pially) :

„Jedno z pism wysunęło osławione żądanie, do którego całkowicie się przyłączamy. Dziennik ten domaga się, by wszyscy żydzi, którzy zostali w swoim czasie upamiętnieni przez Radę Państwa (Conseil d'Etat) do zmiany nazwiska zostali zmieni do powrota obecnie do swych właściwych nazwisk. Jest to zupełnie słusznym. Nie można bowiem zgodzić się na to, by Weisskopf zaczął się nazywać Gombault na wszelki wypadek, albo z Ruff stał się Lussy, albo Goldberg ukrywał się pod nazwiskiem Boris, a Le kah nagle zmieniał się w Le cache. Żydzi zabrali nam już i tak dużo rzeczy. Można więc chyba żądać, by przynajmniej pozostawili nam nasze nazwiska i powrócili do własnych”.

Przepowiednie PRZEDWYBORCZE... „PARIS-SOIR” : „Kto zostanie Prezydentem Stanów Zjednoczonych: P. Roosevelt czy P. Wilkie? Jeden z tygodyników amerykańskich przeprowadził na ten temat ankietę wśród dziennikarzy zagranicznych w Waszyngtonie. Korespondent niemieckiej agencji D.N.B. przewiduje, iż P. Wilkie otrzyma 531 głosów, a P. Roosevelt — zero. Natomiast korespondent sowieckiej agencji T.A.S.S. przypowiada, że P. Roosevelt uzyska 498 głosów, a P. Wilkie .. 33 głosy...”

JEDNOMYSŁOWOŚĆ RZĄDU...

„LE PROGRES DE LYON” :

„Wznawiając zapewnienie swego całkowicie zaufania p. Marszałkowi Pétain, żaden z Ministrów nie ulega łubemu złudzeniu, iż współpraca w łonie Rządu załże, jak różdżka czarodziejska, wszystkie ślady klęsk. Uważają oni tylko, że niebezpieczna iłga ciężarów Francji, polepszenie było jednak, wznowienie możliwości pracy „uczestniczenie” linii de markacyjnej, a przedemysłkiem .. utrzymanie jednolici narodowości .. pozwól Francji pozostać nie samą, co razem sławo wystarczającą jasnę cel, nakazując Francuzom — myśł słów p. Marszałka — „opanowanie” swego podziemia i żałoby, by wejść na drogę współpracy europejskiej”.

WSPÓLNIK STAWISKIEGO SKAZANY ZA WYMUSZENIE

Paryż. — Już w r. 1937 dwie „spółki” zajęły się eksploatacją znanych „aparatury sześciu” (appareils à six). Konkurencja przerodziła się szybko w otwartą walkę. Wreszcie kierownik jednej z nich zaproponował przeciwnikowi 100.000 fr. za odstąpienie monopolu na intratny interes. Przeciwnik zgodził się, ale na miejsce transakcji sprawdził policję, która zaarrestowała szantażystę, jakim okazał się dawny wspólnik Stawiskiego — Romagnino. Obecnie sąd paryski wydał w tej sprawie wyrok, skazując oszusta na 13 miesięcy więzienia i 100 fr. grzywny, natomiast jego wspólnik — B. Levy (obecnie ukrywający się) został skazany zaocznie na 4 miesiące więzienia, 100 fr. grzywny i 5 lat zakazu pobytu.

WYWIAD P. BONNET

Marsylia. — P. Bonnet b. minister Spraw Zagranicznych udzielił współpracownikowi gazety „Journal” wywiadu, w którym oświadczył, że póki nie przyjdzie Niemcom a Francją winien być oparty na współpracy a nie na nakazie.

OSZCZĘDNOŚCI W KUCHNI

Pojęcia o oszczędności — są różne. — Naogół miernikiem oszczędności jest umiejętność odnawiania sobie pewnych wydatków i odkładanie sum zaoszczędzonych na książeczke. Mówi się również często o oszczędności sił i czasu pracownika. Najmniej jednak popularny sposób oszczędzania — to umiejętność konserwowania przedmiotów codziennego użytku oraz ich planowe i rozsądne użytkowanie.

Jest to zagadnienie niezmierne ważne, z punktu widzenia bilansu domowego, ale ma również znaczenie olbrzymie dla gospodarki aprowizacyjnej całego państwa.

Gospodynie domu w znakomitej większości, zabierają się do spełniania swych niezmiernie ważnych obowiązków bez przygotowania lachowego i dlatego popełniają w prowadzeniu domu, a szczególnie w żywieniu rodziny — kapitalne błędy. Nie znając się na towarach — kupują często towar małowartościowy, w wielu wypadkach nawet zafałszowany. — Niezawsze umieją również wykorzystywać koniunkturę na zakup. Są zdecydowanymi przeciwnikami robienia zakupów i posyłają najchętniej do sklepu po zakupy na godzinę przed obiadem.

Nie zdają sobie sprawy z tego, że kupując towar w drobnych ilościach, kupują go drogo, zajmują niepotrzebnie czas sobie, czy swej pracownicy domowej i przeciążają pracą personel sklepowy.

Niektóre panie domu, zwłaszcza zamożniejsze, wyręczają się — przy robieniu zakupów całkowicie swą pomocniczą domową i w zupełności polegają na jej wiadomościach towaroznawczych.

Nasze panie domu niezbyt równie chętnie zagłębiają się w wiadomościach racjonalnie opracowanych jadłospisów, na skutek czego dania dysponowane tuż przed wyjściem do miasta — przeważnie nie odpowiadają zapotrzebowaniu energicznemu osób żywności w domu.

Na ogół panuje skłonność do ustalania posiłków zbyt obfitych w mięso, jaj, tłuszcze i pokarmy mączne, oraz do obliczania co najmniej o jedną porcję za dużo, licząc na „niespożycie” gościa. Gość zjawia się rzadko dlatego codziennie ktoś z domowników zjada nadprogramową porcję, aby... się nie popsuło. — Oczywiście — wcale mu to na zdrowie nie wychodzi.

Domownicy, przyzwyczajeni do rozrzutności, nabierają zbyt dużo na talerze, pozostawiają niedojedzone kawałki mięsa i jarzyny, nie dopijają kawy lub herbaty, a często widuje się nawet na spodzie filiżanki gruby pokład nierozpuszczonego cukru.

Na nożu pozostawia się grudki masła, grubo obraja się owoce i obowiązkowo pozostawia na stole ułamki bułek i chleba.

Dużo pozostawia również technika gotowania. Przez nieumiejętne obchodzenie się z produktami lub też niewłaściwie

bie sprawy, dlaczego od trzech lat dochód domowy w trójną sów urosł, a dochód o połowę się zmniejszył.

Lubił Kostusie, ale nie znali jej wcale.

Wesołość jej brała się głupko watość, pracowitość za wrodzoną chciwość, łagodność za lek przed ich powagą, brak wszelkich pretensyj za ograniczenie.

Kostusia lubiła ich wszystkich. Ciotka gderała nieraz, ale to tylko wskutek częstej migreny, starsza kuzynka, piękna Fela traktowała ją z góry, ale bo była starsza, nie chowała się razem i była już tak z natury dumna; młodszą, Jadwisia, jej ród wieścił i towarzyszyła w dzieciństwie, drwiła i przekpiwała jej wyłatała sukienkę, opalała rękę i prostakowało rumieńce; Jadwisia była bo zawsze kpiarz i śmieszek! Szczegółnie przywiązanie żyłła Kostusia do wuja. Pamiętała, że on ją przyniósł małą, do domu, że ją często gładził po głowie, a czasem w swe ręce brał jej twarz i całował w czoło. Kostusia za wuj, gotowa była iść

bie sprawy, dlaczego od trzech lat dochód domowy w trójną sów urosł, a dochód o połowę się zmniejszył.

Lubił Kostusie, ale nie znali jej wcale.

Wesołość jej brała się głupko watość, pracowitość za wrodzoną chciwość, łagodność za lek przed ich powagą, brak wszelkich pretensyj za ograniczenie.

Kostusia lubiła ich wszystkich. Ciotka gderała nieraz, ale to tylko wskutek częstej migreny, starsza kuzynka, piękna Fela traktowała ją z góry, ale bo była starsza, nie chowała się razem i była już tak z natury dumna; młodszą, Jadwisia, jej ród wieścił i towarzyszyła w dzieciństwie, drwiła i przekpiwała jej wyłatała sukienkę, opalała rękę i prostakowało rumieńce; Jadwisia była bo zawsze kpiarz i śmieszek! Szczegółnie przywiązanie żyłła Kostusia do wuja. Pamiętała, że on ją przyniósł małą, do domu, że ją często gładził po głowie, a czasem w swe ręce brał jej twarz i całował w czoło. Kostusia za wuj, gotowa była iść

bie sprawy, dlaczego od trzech lat dochód domowy w trójną sów urosł, a dochód o połowę się zmniejszył.

Lubił Kostusie, ale nie znali jej wcale.

Wesołość jej brała się głupko watość, pracowitość za wrodzoną chciwość, łagodność za lek przed ich powagą, brak wszelkich pretensyj za ograniczenie.

OSZCZĘDNOŚCI W KUCHNI

„NIE KRAŚC NAZWISK”...

„GRINGOIRE” (p. J. Pially) :

„Jedno z pism wysunęło osławione żądanie, do którego całkowicie się przyłączamy. Dziennik ten domaga się, by wszyscy żydzi, którzy zostali w swoim czasie upamiętnieni przez Radę Państwa (Conseil d'Etat) do zmiany nazwiska zostali zmieni do powrota obecnie do swych właściwych nazwisk. Jest to zupełnie słusznym. Nie można bowiem zgodzić się na to, by Weisskopf zaczął się nazywać Gombault na wszelki wypadek, albo z Ruff stał się Lussy, albo Goldberg ukrywał się pod nazwiskiem Boris, a Le kah nagle zmieniał się w Le cache. Żydzi zabrali nam już i tak dużo rzeczy. Można więc chyba żądać, by przynajmniej pozostawili nam nasze nazwiska i powrócili do własnych”.

Przepowiednie PRZEDWYBORCZE... „PARIS-SOIR” : „Kto zostanie Prezydentem Stanów Zjednoczonych: P. Roosevelt czy P. Wilkie? Jeden z tygodyników amerykańskich przeprowadził na ten temat ankietę wśród dziennikarzy zagranicznych w Waszyngtonie. Korespondent niemieckiej agencji D.N.B. przewiduje, iż P. Wilkie otrzyma 531 głosów, a P. Roosevelt — zero. Natomiast korespondent sowieckiej agencji T.A.S.S. przypowiada, że P. Roosevelt uzyska 498 głosów, a P. Wilkie .. 33 głosy...”

JEDNOMYSŁOWOŚĆ RZĄDU...

„LE PROGRES DE LYON” :

„Wznawiając zapewnienie swego całkowicie zaufania p. Marszałkowi Pétain, żaden z Ministrów nie ulega łubemu złudzeniu, iż współpraca w łonie Rządu załże, jak różdżka czarodziejska, wszystkie ślady klęsk. Uważają oni tylko, że niebezpieczna iłga ciężarów Francji, polepszenie było jednak, wznowienie możliwości pracy „uczestniczenie” linii de markacyjnej, a przedemysłkiem .. utrzymanie jednolici narodowości .. pozwól Francji pozostać nie samą, co razem sławo wystarczającą jasnę cel, nakazując Francuzom — myśł słów p. Marszałka — „opanowanie” swego podziemia i żałoby, by wejść na drogę współpracy europejskiej”.

WSPÓLNIK STAWISKIEGO SKAZANY ZA WYMUSZENIE

Paryż. — Już w r. 1937 dwie „spółki” zajęły się eksploatacją znanych „aparatury sześciu” (appareils à six). Konkurencja przerodziła się szybko w otwartą walkę. Wreszcie kierownik jednej z nich zaproponował przeciwnikowi 100.000 fr. za odstąpienie monopolu na intratny interes. Przeciwnik zgodził się, ale na miejsce transakcji sprawdził policję, która zaarrestowała szantażystę, jakim okazał się dawny wspólnik Stawiskiego — Romagnino. Obecnie sąd paryski wydał w tej sprawie wyrok, skazując oszusta na 13 miesięcy więzienia i 100 fr. grzywny, natomiast jego wspólnik — B. Levy (obecnie ukrywający się) został skazany zaocznie na 4 miesiące więzienia, 100 fr. grzywny i 5 lat zakazu pobytu.

WYWIAD P. BONNET

Marsylia. — P. Bonnet b. minister Spraw Zagranicznych udzielił współpracownikowi gazety „Journal” wywiadu, w którym oświadczył, że póki nie przyjdzie Niemcom a Francją winien być oparty na współpracy a nie na nakazie.

OSZCZĘDNOŚCI W KUCHNI

Pojęcia o oszczędności — są różne. — Naogół miernikiem oszczędności jest umiejętność odnawiania sobie pewnych wydatków i odkładanie sum zaoszczędzonych na książeczke. Mówi się również często o oszczędności sił i czasu pracownika. Najmniej jednak popularny sposób oszczędzania — to umiejętność konserwowania przedmiotów codziennego użytku oraz ich planowe i rozsądne użytkowanie.

Jest to zagadnienie niezmierne ważne, z punktu widzenia bilansu domowego, ale ma również znaczenie olbrzymie dla gospodarki aprowizacyjnej całego państwa.

Gospodynie domu w znakomitej większości, zabierają się do spełniania swych niezmiernie ważnych obowiązków bez przygotowania lachowego i dlatego popełniają w prowadzeniu domu, a szczególnie w żywieniu rodziny — kapitalne błędy. Nie znając się na towarach — kupują często towar małowartościowy, w wielu wypadkach nawet zafałszowany. — Niezawsze umieją również wykorzystywać koniunkturę na zakup. Są zdecydowanymi przeciwnikami robienia zakupów i posyłają najchętniej do sklepu po zakupy na godzinę przed obiadem.

Nie zdają sobie sprawy z tego, że kupując towar w drobnych ilościach, kupują go drogo, zajmują niepotrzebnie czas sobie, czy swej pracownicy domowej i przeciążają pracą personel sklepowy.

Niektóre panie domu, zwłaszcza zamożniejsze, wyręczają się — przy robieniu zakupów całkowicie swą pomocniczą domową i w zupełności polegają na jej wiadomościach towaroznawczych.

Nasze panie domu niezbyt równie chętnie zagłębiają się w wiadomościach racjonalnie opracowanych jadłospisów, na skutek czego dania dysponowane tuż przed wyjściem do miasta — przeważnie nie odpowiadają zapotrzebowaniu energicznemu osób żywności w domu.

Na ogół panuje skłonność do ustalania posiłków zbyt obfitych w mięso, jaj, tłuszcze i pokarmy mączne, oraz do obliczania co najmniej o jedną porcję za dużo, licząc na „niespożycie” gościa. Gość zjawia się rzadko dlatego codziennie ktoś z domowników zjada nadprogramową porcję, aby... się nie popsuło. — Oczywiście — wcale mu to na zdrowie nie wychodzi.

Domownicy, przyzwyczajeni do rozrzutności, nabierają zbyt dużo na talerze, pozostawiają niedojedzone kawałki mięsa i jarzyny, nie dopijają kawy lub herbaty, a często widuje się nawet na spodzie filiżanki gruby pokład nierozpuszczonego cukru.

Na nożu pozostawia się grudki masła, grubo obraja się owoce i obowiązkowo pozostawia na stole ułamki bułek i chleba.

Dużo pozostawia również technika gotowania. Przez nieumiejętne obchodzenie się z produktami lub też niewłaściwie

bie sprawy, dlaczego od trzech lat dochód domowy w trójną sów urosł, a dochód o połowę się zmniejszył.

Lubił Kostusie, ale nie znali jej wcale.

Wesołość jej brała się głupko watość, pracowitość za wrodzoną chciwość, łagodność za lek przed ich powagą, brak wszelkich pretensyj za ograniczenie.

Kostusia lubiła ich wszystkich. Ciotka gderała nieraz, ale to tylko wskutek częstej migreny, starsza kuzynka, piękna Fela traktowała ją z góry, ale bo była starsza, nie chowała się razem i była już tak z natury dumna; młodszą, Jadwisia, jej ród wieścił i towarzyszyła w dzieciństwie, drwiła i przekpiwała jej wyłatała sukienkę, opalała rękę i prostakowało rumieńce; Jadwisia była bo zawsze kpiarz i śmieszek! Szczegółnie przywiązanie żyłła Kostusia do wuja. Pamiętała, że on ją przyniósł małą, do domu, że ją często gładził po głowie, a czasem w swe ręce brał jej twarz i całował w czoło. Kostusia za wuj, gotowa była iść

bie sprawy, dlaczego od trzech lat dochód domowy w trójną sów urosł, a dochód o połowę się zmniejszył.

Lubił Kostusie, ale nie znali jej wcale.

Wesołość jej brała się głupko watość, pracowitość za wrodzoną chciwość, łagodność za lek przed ich powagą, brak wszelkich pretensyj za ograniczenie.

Kostusia lubiła ich wszystkich. Ciotka gderała nieraz, ale to tylko wskutek częstej migreny, starsza kuzynka, piękna Fela traktowała ją z góry, ale bo była starsza, nie chowała się razem i była już tak z natury dumna; młodszą, Jadwisia, jej ród wieścił i towarzyszyła w dzieciństwie, drwiła i przekpiwała jej wyłatała sukienkę, opalała rękę i prostakowało rumieńce; Jadwisia była bo zawsze kpiarz i śmieszek! Szczegółnie przywiązanie żyłła Kostusia do wuja. Pamiętała, że on ją przyniósł małą, do domu, że ją często gładził po głowie, a czasem w swe ręce brał jej twarz i całował w czoło. Kostusia za wuj, gotowa była iść

bie sprawy, dlaczego od trzech lat dochód domowy w trójną sów urosł, a dochód o połowę się zmniejszył.

Lubił Kostusie, ale nie znali jej wcale.

Wesołość jej brała się głupko watość, pracowitość za wrodzoną chciwość, łagodność za lek przed ich powagą, brak wszelkich pretensyj za ograniczenie.

OSZCZĘDNOŚCI W KUCHNI

„NIE KRAŚC NAZWISK”...

„GRINGOIRE” (p. J. Pially) :

„Jedno z pism wysunęło osławione żądanie, do którego całkowicie się przyłączamy. Dziennik ten domaga się, by wszyscy żydzi, którzy zostali w swoim czasie upamiętnieni przez Radę Państwa (Conseil d'Etat) do zmiany nazwiska zostali zmieni do powrota obecnie do swych właściwych nazwisk. Jest to zupełnie słusznym. Nie można bowiem zgodzić się na to, by Weisskopf zaczął się nazywać Gombault na wszelki wypadek, albo z Ruff stał się Lussy, albo Goldberg ukrywał się pod nazwiskiem Boris, a Le kah nagle zmieniał się w Le cache. Żydzi zabrali nam już i tak dużo rzeczy. Można więc chyba żądać, by przynajmniej pozostawili nam nasze nazwiska i powrócili do własnych”.

Przepowiednie PRZEDWYBORCZE... „PARIS-SOIR” : „Kto zostanie Prezydentem Stanów Zjednoczonych: P. Roosevelt czy P. Wilkie? Jeden z tygodyników amerykańskich przeprowadził na ten temat ankietę wśród dziennikarzy zagranicznych w Waszyngtonie. Korespondent niemieckiej agencji D.N.B. przewiduje, iż P. Wilkie otrzyma 531 głosów, a P. Roosevelt — zero. Natomiast korespondent sowieckiej agencji T.A.S.S. przypowiada, że P. Roosevelt uzyska 498 głosów, a P. Wilkie .. 33 głosy...”

JEDNOMYSŁOWOŚĆ RZĄDU...